



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(376)

32. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 6 sierpnia 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady UE w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania osób bez względu na religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 426.

2. Wniosek w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE dotyczącej ustanowienia europejskiej rady zakładowej lub trybu informowania pracowników i konsultowania się z nimi w przedsiębiorstwach lub w grupach przedsiębiorstw o zasięgu wspólnotowym (przekształcenie) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 419.

3. Wniosek w sprawie dyrektywy Rady UE zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE w zakresie stawek obniżonych podatku od wartości dodanej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 428.

4. Wniosek w sprawie rozporządzenia Rady UE ustanawiającego tymczasowe szczególne działanie mające na celu wspieranie restrukturyzacji flot rybackich Unii Europejskiej dotkniętych kryzysem gospodarczym – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 454.

5. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2008) 240, COM (2008) 309, COM (2008) 352, COM (2008) 386, COM (2008) 388, COM (2008) 390, COM (2008) 405, COM (2008) 422, COM (2008) 431, COM (2008) 437, COM (2008) 438, COM (2008) 440, COM (2008) 441, COM (2008) 444, COM (2008) 445, COM (2008) 446, COM (2008) 472, COM (2008) 474, COM (2008) 477; sygnatura Rady UE 11401/08; a także: postępowanie antydumpingowe dotyczące importu słodkiej kukurydzy w puszkach z Tajlandii – ponowne otwarcie postępowania ograniczonego do 1 firmy; propozycja przedłużenia obowiązujących ceł antydumpingowych nałożonych na import niektórych łączników rur lub przewodów rurowych z żelaza lub stali pochodzących z Korei i Malezji w wyniku zakończenia postępowania przeglądownego.

(Początek posiedzenia o godzinie 09 minut 59)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Otwieram posiedzenie komisji.

Proszę o zajęcie miejsc.

Proszę państwa, na tym posiedzeniu komisji mamy do rozpatrzenia cztery punkty merytoryczne i informację o propozycji prezydium, aby nie rozpatrywać pewnych punktów.

Czy są uwagi do tego porządku? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego witam jeszcze raz wszystkich gości. Przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej już witałem, dołączam do tej listy pana ministra Radosława Mleczkę. Nowymi gośćmi są przedstawiciele Ministerstwa Finansów: pan minister Ludwik Kotecki oraz towarzysząca mu pani Joanna Gumienna. Z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi witam pana ministra Mariana Zalewskiego oraz pana Adama Sudyka. Z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej są z nami jeszcze pani Justyna Stańczewska i Paweł Kasprzyk – ich także witam.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu pierwszego. Jest to właściwie kontynuacja tego, co mieliśmy na posiedzeniu połączonych komisji, więc myślę, że procedowanie będzie krótkie.

Tak więc jeszcze raz poproszę przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na zwrócenie uwagi, ale już bardzo króciutko, na to, o co wnosi resort, bo w czasie tamtej debaty pojawiły się problemy.

Jeszcze raz przypominam, że procedujemy w trybie art. 6, a więc to jest dopiero początek drogi.

Tak że, Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczko:**

Tak. A zatem, skoro to początek drogi, to rzeczywiście w skrócie postaram się przedstawić podstawowe założenia stanowiska rządu do proponowanej dyrektywy. Popieramy rozpoczęcie prac nad zaproponowaną dyrektywą i mamy nadzieję, jesteśmy przekonani, że będzie ona przydatna do efektywnego zwalczania dyskryminacji opartej na różnorodnych przesłankach i mającej miejsce w dziedzinach niezwiązanych z zatrudnieniem, co chciałbym podkreślić, nawiązując do toczonej wcześniej dyskusji. Mo-

że również przyczynić się do wzrostu tolerancji oraz otwartości europejskich społeczeństw, do czego nawiązywałem, kiedy rozważaliśmy, na ile taka dyrektywa może wspierać obyczaje i świadomość. Jesteśmy przekonani, że może wpływać również na poziom świadomości w kwestii nierówności i równego traktowania.

Jednocześnie uważamy, że należy doprecyzować preambułę, która powinna wyraźnie podkreślać wyłączną kompetencję państw we wskazanym zakresie, i zastąpić wyrazy „nie powinna” wyrazami „nie narusza”. Mamy również kilka innych uwag szczegółowych, które zostały zawarte w stanowisku rządu, albowiem uważamy, że pewne rzeczy należałoby tutaj doprecyzować.

Chciałbym również powiedzieć, co było podniesione w poprzedniej dyskusji, że przepisy prawa polskiego, również Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, w wielu sprawach, których dyrektywa miałaby dotyczyć, wychodzą dalej i dlatego, naszym zdaniem, nie należy się obawiać, że przyjęcie tej dyrektywy w jakikolwiek sposób wpłynie negatywnie na prawo polskie czy na konieczność dostosowania prawa polskiego. Jesteśmy również przekonani, że dyrektywa pozwoli wypełnić całościowo lukę we wspólnotowej legislacji sprzyjającej zwalczaniu dyskryminacji z różnych powodów i w różnych dziedzinach poza zatrudnieniem, jak już podkreślałem. Pozwoli na zapewnienie jednakowego bądź porównywalnego poziomu ochrony przed dyskryminacją bez względu na jej podstawę. Warto również nadmienić, że przyjęcie tej dyrektywy będzie miało na poziomie wspólnotowym pozytywne znaczenie dla objęcia osób niepełnosprawnych pełniejszą ochroną antidyskryminacyjną i pozwoli na zapewnienie im dostępu do korzystania z wielu praw określonych w konwencji i Organizacji Narodów Zjednoczonych. To tyle, jeżeli chodzi o podstawowe założenia, jak również kierunek naszych dalszych prac nad tą dyrektywą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Jeszcze raz pan senator Tadeusz Gruszka. Chodzi o wniosek.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Projekt stanowiska rządu, o którym mówimy teraz, był przed chwileczką szeroko omawiany, tak że tych wątpliwości będzie mniej, ale będą bardziej merytoryczne w tym momencie.

Mam kilka pytań, które wiążą się ze stanowiskiem rządu.

Najpierw ocena skutków społecznych. W odpowiedzi jest napisane, że nie otrzymano uwag od partnerów społecznych. Czy nadal nie ma tych uwag? Nie wiem, jaką datą został opatrzony projekt stanowiska rządu. Czy od powstania tego dokumentu wpłynęły do ministerstwa jakieś uwagi od partnerów społecznych?

Pytanie do ministra finansów. W związku z tym, co wcześniej było powiedziane o podjazdach dla niepełnosprawnych, chciałbym zapytać, czy ministerstwo przewiduje, jakie będą koszty wynikające z niezbędnych dostosowań infrastruktury. Wiąże się to z tym, że już należałoby przewidzieć w budżecie państwa pewne dopłaty dla rozwiązań, które będą wymagane tą dyrektywą, a które na pewno obciążą samorządy. Żeby nie było sytuacji, o której często jest mowa, kiedy kolejne zadania są zrzucane na samo-

rząd bez odpowiedniego zapewnienia środków finansowych. Mówię o tym, by uczulić na konieczność przewidzenia ewentualnych kosztów w budżecie państwa.

Mam też uwagi do stanowiska rządu, prosiłbym o bliższe wyjaśnienie. Najpierw co do zmian, które są proponowane przez rząd. Należy odejść od zakazu ustalenia górnego limitu sankcji. Wiadomo, że w samej dyrektywie jest mowa o tym, żeby nie określać tej górnej granicy. Jakie były przesłanki, żeby taki zapis był w stanowisku rządu?

W kolejnym punkcie proponuje się, aby po wyrazach „niniejsza dyrektywa nie narusza przepisów krajowych regulujących stan cywilny lub stosunki rodzinne, w tym praw reprodukcyjnych” dodać „i wynikających z tego świadczeń”. O jakich świadczeniach jest tu mowa? Żebyśmy wiedzieli, co rząd ma na myśli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne jeszcze pytania, uwagi?

Pan senator Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Proszę państwa, dla mnie jednym z kluczowych zagadnień, które stwarzają trudność w zaakceptowaniu projektu tej inicjatywy, było właśnie to, co pani dyrektor była uprzejma podkreślić, a co uważała za stronę bardzo jasną i pozytywną. To znaczy, chodzi o to, że nie ten, który pozywa, ma udowodnić, tylko ten, który jest pozwany. I ja podzielam myślenie pana marszałka Romaszewskiego, który może mało elegancko to skomentował.

Proszę państwa, my, szczególnie ci z nas, którzy funkcjonują gdzieś w zarządzaniu, którzy reprezentują różnego rodzaju instytucje, wiemy, jaką uciążliwością jest sytuacja, w której ktoś nas pozywa i trzeba mu coś udowodnić, chociażby w prawie ekonomicznym i gospodarczym. Przecież mamy w tej chwili taką sytuację i cały czas planujemy, żeby to zmienić, żeby nie podatnik czy przedsiębiorca musiał udowadniać, że jest niewinny, tylko żeby jemu udowodniono winę i żeby były wtedy jakieś konsekwencje. Z mojego doświadczenia wynika, że cały szereg tak zwanych działaczy, różnego rodzaju organizacji, od ekologicznych poczynając, a różnych tam mniejszościach kończąc, będą miały znakomity powód do tego, żeby bez przerwy pozywać rozmaite instytucje, bo to jest sposób na manifestowanie swojej pozycji, swojego poglądu itd. I niezmiernie dużo czasu będzie trzeba stracić, żeby udowodnić, że nie jest się wielbłądem, że użyję tego kolokwialnego określenia. Dla mnie to jest jedno z największych zagrożeń, które jest związane właśnie z tą planowaną dyrektywą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Chcę powiedzieć, że w zderzeniu obywatel – urząd to obywatel jest w trudniejszej sytuacji. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Chciałbym, jeśli pan przewodniczący pozwoli, wtrącić małą dygresję. Właściwie powinienem to powiedzieć na poprzednim posiedzeniu. Ostatnio spotkałem się z sytuacją, która mnie absolutnie zaskoczyła. Rzeczą dotyczy miasta Gdańska, dużej metropolii. Mam sąsiada, który pochodzi z mieszanego małżeństwa. To jest biały chłopczyk – dzisiaj ma on szesnaście czy siedemnaście lat – który w lecie bardzo szybko staje się ciemny. Ten bardzo inteligentny młody człowiek nie zdał z drugiej do trzeciej klasy liceum. Jego rodzice poprosili mnie o pomoc. Odbyłem z nim długą rozmowę i okazało się, że on jest po prostu dyskryminowany, to dziecko jest dyskryminowane. Na ulicy, na Długim Targu w Gdańsku wołają za zanim Cygan itd., on nie może nawet pójść na mecz piłkarski. I generalnie rzecz biorąc, te jego kłopoty w szkole wynikają właśnie z dyskryminacji. Muszę państwu powiedzieć, że byłem absolutnie wstrząśnięty. Rzeczą ma miejsce w Gdańsku, a to nie jest zaścianek, tam ludzie mają ogromny kontakt ze światem itd.

Innymi słowy, te moje obserwacje świadczą o tym, że nasze społeczeństwo nie jest społeczeństwem tolerancyjnym. Powiedzieliśmy tutaj, że nasze regulacje prawne idą dalej niż dyrektywy unijne, ale dyrektywa unijna ma obejmować wszystkie kraje unijne, nie tylko Polskę, a w związku z tym kwestia budowania tej świadomości społecznej jest niezmiernie istotna. I muszę powiedzieć, że jesteśmy w dalszym ciągu na początku drogi.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za ten dobitny czy wyrazisty przykład.
Może poproszę teraz pana ministra o odpowiedź na te uwagi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczek:**

Bardzo proszę.

Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to oczywiście ten projekt został rozesłany do konsultacji społecznych, nie było to dawno, nie umiem w tej chwili dokładnie przytoczyć terminu, w każdym razie dotychczas nie otrzymaliśmy stanowisk naszych partnerów społecznych. Mamy nadzieję, że one wpłyną niebawem i będą nam pomocne w dalszych pracach.

Jeśli chodzi o to uzupełnienie dotyczące świadczeń, mówię o zapisie art. 3 ust. 2 dyrektywy, proponujemy tak zapisać: „Niniejsza dyrektywa nie narusza przepisów krajowych regulujących stan cywilny lub stosunki rodzinne, w tym praw reprodukcyjnych i wynikających z tego świadczeń”. Chodzi o świadczenia związane generalnie z urlopami macierzyńskimi, z pomocą społeczną związaną z macierzyństwem i w zakresie wychowywania dzieci.

Jeśli natomiast chodzi o kolejne sugestie czy kolejne uwagi, to raz jeszcze chciałbym podkreślić, nawiązując do tego, co powiedział pan senator Rachoń, że w

naszych pracach będziemy zmierzać w takim kierunku, żeby ta dyrektywa rzeczywiście budowała świadomość. Wszyscy bowiem doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że sytuacji tego chłopaka nie rozwiążemy zapisem dyrektywy. Po prostu szukajmy narzędzi, szukajmy instrumentów, które będą budować tę świadomość.

Pani dyrektor jest jednocześnie praktykiem, radcą prawnym i w związku z tym myślę, że najlepiej będzie mogła się ustosunkować do kwestii tego konfliktu urząd – obywatel czy ewentualnie interpretacji tych zapisów, zagrożenia z nimi związanego. Bardzo proszę, aby pani dyrektor mogła zabrać głos.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo.

**Radca Prawny w Departamencie
do spraw Kobiet, Rodziny i Przeciwdziałania Dyskryminacji
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Grażyna Buczyńska:**

Tak. Rzeczywiście znakomicie przyszedł mi tutaj z pomocą pan senator Rachoń. Na tym przykładzie wyjaśnię, w czym rzecz, dlaczego ten ciężar dowodu został przerzucony na „wielbłąda”, co uważam za bardzo zasadne, chociaż to, co ja uważam, ma mniejsze znaczenie, ale na szczęście Komisja Europejska też tak uważa.

Otóż szkoła dyskryminuje młodego ucznia, który jest, powiedzmy sobie kolokwialnie, Cyganem, pochodzi z mieszanego małżeństwa. I teraz mamy oto sytuację procesową tego rodzaju, że ów uczeń dostaje gorsze noty niż jego kolega z ławki, którego rodzice nie są pochodzenia romskiego. Kwestia jest w tym, żeby to szkoła udowodniła, że ten uczeń, Cygan, jest gorszym uczniem niż jego biały kolega... jego niekolorowy kolega... Wiecie państwo, o co mi chodzi, chciałabym być poprawna politycznie. I właśnie to jest działanie bardzo celowe i rozumowanie logiczne. Niech szkoła udowodni, że on jest mniej zdolny, że jest mniej pracowity...

(Głos z sali: Leniwy.)

...leniwy, tak, bardziej leniwy i dlatego dostaje gorsze noty. No bo jak on udowodni, jak jego rodzice, jego przedstawiciele ustawowi udowodnią, że on jest dyskryminowany? No jak? Powiedzą: Wysoki Sądzie, nasz syn jest dyskryminowany, bo wygląda tak, a nie inaczej. A sąd powie: proszę o dowody. No i dziękuję.

Obecnie sprawa dyskryminacji w kontekście procesowym jest coraz lepiej widoczna na przykładzie prawa pracy, bo to już mamy w ustawie, tak, to już mamy zrobione. Ja jestem rzeczywiście praktykiem, jestem radcą prawnym i występuję w takich procesach głównie po stronie poszkodowanych, po stronie pracowników. I powiem szczerze, że sąd – chociaż to jest dla sądu pewne *novum*, pewna praktyka, w której sąd dopiero jakby próbuje sił – bardzo dobrze sobie z tym radzi. Obie strony, powód i pozwany, rzeczywiście wiedzą, w czym rzecz. Tak więc to nie pracownik jako strona z natury słabsza, z istoty rzeczy słabsza, ma udowodnić, że nie dostaje premii regulaminowej – nie mówimy o premii uznaniowej – bo jest dyskryminowany. To pracodawca musi wykazać, że ten pracownik pracuje gorzej od kolegów i dlatego jest pomijany w awansach itd. Tak że to założenie jest naprawdę słuszne.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Głowski.

Senator Piotr Głowski:

Ja chciałbym ustosunkować się tutaj do dwóch sytuacji. Pierwsza – wynagrodzenia. Miałem nieprzyjemność być pozwany jako pracodawca przez pracownika, który chciał wyłudzić ode mnie dodatkowe wynagrodzenie mimo niewykonanej pracy. I w związku z tym absolutnie nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że to pracodawca zawsze jest tą silniejszą stroną. Byłem ciągnany po sądach z tego właśnie względu, że ktoś był cwaniakiem. Na szczęście sądy faktycznie, tak jak pani powiedziała, są bardzo rozsądne i potrafią rozważyć sprawę pod względem jakości dowodów.

Druga rzecz. Rozumiem, że jest zupełnie inna sytuacja, kiedy szkoła dyskryminuje dziecko, a zupełnie inna, kiedy dziecko źle się uczy, dlatego że jest dyskryminowane przez swoich kolegów. I naprawdę żadną dyrektywą tego nie zmienimy, bo najpierw musimy pomału zmieniać świadomość rodziców, a potem świadomość dzieci. Tak więc to są jak gdyby dwie sprawy.

W kularach dyskutowaliśmy na temat tego, czy poprzeć stanowisko rządu, czy nie poprzeć, czy ta dyrektywa jest potrzebna. Poprzednia dyskusja dotyczyła tego, czy dokument jest potrzebny. I w przekazanym nam uzasadnieniu nie było nic takiego, co przekonałoby mnie, że taki dokument jest potrzebny. Bo Polska spełnia te wymagania. Każdy artykuł o tym świadczy. Weźmy tak od końca, art. 12: „Państwa członkowskie wyznaczają organ lub organy na szczeblu krajowym, które będą wspierać równe traktowanie wszystkich osób”. No, mamy rzecznika praw obywatelskich, mamy rzecznika praw dziecka, całą masę różnych instytucji, które wspierają równe traktowanie. Art. 10 nakłada na państwa członkowskie obowiązek informowania jednostek o przysługujących im prawach. Myślę, że dzisiaj również te warunki spełniamy. Można więc powiedzieć nawet, że projekt dyrektywy w dużej mierze nie dotyczy Polski, bo my te wszystkie standardy spełniamy. I ponieważ nie powiedziano, jaki kraj nie spełnia standardów, które są w tej dyrektywie regulowane, to jeżeli dojdzie do takiej dyskusji na forum europejskim, można oczywiście dyskutować na ten temat i wprowadzać te minima, o których tutaj powiedziano. Ja takie stanowisko rządu oczywiście poprę, tylko jest pytanie, czy w ogóle cały ten dokument jest potrzebny. I to było tematem poprzedniej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze senator Iwan i zmierzamy do głosowania.

Senator Stanisław Iwan:

Pani Dyrektor, oczywiście punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia. Pani sama powiedziała, że broni czy reprezentuje pozywających.

(*Radca Prawny w Departamencie do spraw Kobiet, Rodziny i Przeciwdziałania Dyskryminacji w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Grażyna Buczyńska: Pracodawców też.*)

No tak, być może też. Ja chcę powiedzieć, że wydaje mi się mało prawdopodobne, a pochodzę z wielopokoleniowej rodziny nauczycielskiej, żeby spośród nauczycieli, którzy nauczają w liceum, wszyscy jak jeden mąż dyskryminowali ucznia, dlatego że ma inny kolor skóry. To jest założenie kogoś, kto nie zna środowiska nauczycielskiego albo... no nie wiem, z jakich przyczyn...

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Rozumiem, Panie Senatorze, że w dyskusji był taki przykład, o którym powiedział pan Rachoń, ale ja bym z tym raczej nie dyskutował...

(*Senator Janusz Rachoń: Ja mówię o faktach.*)

...bo możemy wejść na zupełnie inny temat.

Senator Stanisław Iwan:

Dobrze. Ale ponieważ ten przykład służył do zastosowania argumentów w tę stronę, a nie w inną, to ja podważam ten wywód. Moim zdaniem, ten przykład był bardzo nietrafiony. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Ja tylko chciałbym poprzeć to, co powiedział pan senator Iwan. Bo rzeczywiście, jak często się mówi, jedna jaskółka nie czyni wiosny. Jeden przykład nie czyni z wszystkich gdańszczyzan dyskryminatorów mniejszości, można powiedzieć, innych ras. I dlatego bronię tu gdańszczyzan przed tego typu uogólnieniami, do takiej sytuacji nie można tutaj dopuścić. Być może, nawiązując do tego, co powiedział pan senator Głowski, inteligentny człowiek, sprawny, z różnych przyczyn nie uczył się albo zraził się do szkoły, ale to nie znaczy, że nauczyciele dawali mu złe stopnie z innych powodów. Też bym się z tym nie zgodził. Bo my nie mamy na to żadnych dowodów, żeby o tym dyskutować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, proponuję, żebyśmy już nie poszerzali, nie rozwijali przykładu gdańskiego, bo chodziło o coś zupełnie innego. Pan senator Rachoń tylko powiedział, że przy tego typu zestawieniu: uczeń i szkoła, uczeń nie ma możliwości udowodnić, że jest dyskryminowany, i nic więcej, nic więcej. I to nie ma służyć żadnym uogólnieniom itd.

Proszę państwa, chcę, żebyśmy zmierzali do konkluzji. Rozumiem, że propozycja pana senatora Gruszki jest...

(Senator Piotr Głowski: To znaczy... Ja się wtrączę, Panie Przewodniczący.)
Bardzo proszę.

Senator Piotr Głowski:

Bo ja zadałem dwa pytania, żeby móc sformułować wniosek komisji co do stanowiska rządu. Chciałbym jeszcze usłyszeć odpowiedź z Ministerstwa Finansów na temat tych kosztów, o których wspomniałem, i na temat samorządu.

Pana z ministerstwa pracy chciałbym zapytać, dlaczego w stanowisku rządu mówi się o tym zakazie ustalenia górnej granicy. Nie było tu odpowiedzi na jedno i drugie pytanie.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Proszę bardzo, Panie Ministrze...)

Czym było podyktowane wprowadzenie górnej granicy... Zacytuję to: „Należy odejść od zakazu ustalenia górnego limitu sankcji za naruszenie zasady równego traktowania”. W samej dyrektywie mówi się natomiast, że takiego ograniczenia ma nie być. Czym jest podyktowane wprowadzenie takiego ograniczenia przez rząd?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Senator Piotr Głowski:

Jeżeli w tej chwili pan minister nie wie, to ja poproszę o taką odpowiedź na piśmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczo:**

Jak rozumiem, pan sugeruje, że zapis w dyrektywie nie jest zgodny z tą sugestią, którą myśmy zawarli w stanowisku rządu. To znaczy, że dyrektywa nie przewiduje tego górnego ograniczenia, a my, niezależnie od tego, wpisujemy to w tych postulatach. Przyznam, że...

Senator Piotr Głowski:

Tak. Czym jest podyktowane to, że chcemy wprowadzić ograniczenie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo: Wyjaśnię, dobrze? Dziękuję.)

To proszę o odpowiedź na piśmie i także o stanowisko Ministerstwa Finansów odnośnie do tych barier dla niepełnosprawnych, oszacowania kosztów i ewentualnego zaprojektowania w budżecie państwa dofinansowania dla samorządów w tej materii.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan minister jest w stanie w tej chwili odpowiedzieć?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczko:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Odnosnie do tego pytania chciałbym tutaj stwierdzić, że proces budżetowania polega na tym, że tak zwane potrzeby wydatkowe są zbierane od wszystkich dysponentów, a potem tylko jest jakby reakcja w ministerstwie. I w związku z tym, jeżeli ministerstwo pracy oszacuje takie skutki i zgłosi takie potrzeby, to oczywiście będzie to uwzględnione. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, my dyskutujemy o projekcie dyrektywy Rady, a ta dyrektywa to jest coś takiego, co będzie obligowało, jak zostanie przyjęte, do wprowadzenia w poszczególnych krajach odpowiednich rozwiązań, które będą realizowały te postulaty. Wobec tego myślę, że to jest jeszcze dość długa droga, mimo że tak gorąco dzisiaj dyskutujemy. Podejrzewam nawet, że samo przyjmowanie dyrektywy w trybie jednomyślności będzie trwało dwa, a może trzy lata. I wobec tego takie konkrety finansowe... Zresztą mnie by interesowało, nawet niezależnie od tej dyrektywy, jak Polska radzi sobie z problemami przystosowania wszystkich budynków itd. dla niepełnosprawnych. Gdybyśmy mieli możliwości i wolę, wtedy robilibyśmy to i bez dyrektywy. I zresztą robimy to. Być może trzeba to robić szybciej, nie wiem. Ja bym nawet nie naciskał na uzyskanie odpowiedzi już dzisiaj, ale dobrze, żebyśmy mieli taką świadomość.

Jaka jest konkluzja?

Senator Tadeusz Gruszka:

Ja proponuję pozytywnie ocenić stanowisko rządu i żeby takie stanowisko komisja przyjęła.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proponuję przyjąć takie stanowisko, że pozytywnie opiniujemy projekt dyrektywy i dołączyć do tego te słuszne postulaty, które zgłasza rząd.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dokładnie takiej treści.)

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Pan senator Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Jest propozycja, żeby rząd w ramach tej jednomyślności zaproponował zaprzestanie działań w przypadku tej dyrektywy.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Jasne. Ale to jest propozycja pana senatora Iwana, a jakie jest stanowisko komisji? Czy do tej propozycji, która została zgłoszona, są sprzeciwy? Nie ma.

Wobec tego przyjmujemy ją.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i osobom towarzyszącym za udział w posiedzeniu komisji, za te wszystkie informacje.

Przechodzimy do punktu drugiego. Jest to wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia europejskiej rady zakładowej lub trybu informowania pracowników i konsultowania się z nimi w przedsiębiorstwach lub w grupach przedsiębiorstw o zasięgu wspólnotowym. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Jeszcze raz witamy.

I bardzo proszę o krótkie przedstawienie tego projektu. Również nad nim dyskutujemy w trybie art. 6. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczo:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Otóż zmiany zaproponowane przez Komisję Europejską... Chciałbym podkreślić, że nie mówimy tutaj o projekcie nowej dyrektywy tylko o konsekwencjach pewnego przeglądu dyrektywy istniejącej bodaj od czternastu lat. Doświadczenia z funkcjonowania tej dyrektywy zostały wykorzystane do dokonania jej przeglądu. Na tej postawie Komisja Europejska zaproponowała wprowadzenie pewnych dosyć istotnych zmian w zapisach tej dyrektywy z dnia 22 września 1994 r.

Otóż europejskie rady zakładowe, co stwierdza się w komentarzu, mimo iż odgrywają podstawową rolę w rozwoju ponadnarodowych stosunków społecznych i pomagają pogodzić cele gospodarcze i społeczne w ramach wspólnego rynku, szczególnie dzięki istotnej roli, którą odgrywają w odpowiedzialnym przewidywaniu zmian i odpowiedzialnym zarządzaniu nimi, zostały ustanowione, co chciałbym podkreślić, zaledwie w 36% przedsiębiorstw, które obejmowała swym zakresem dyrektywa w tych minionych latach. W związku z tym te zaproponowane przez Komisję Europejską zmiany mają na celu zapewnienie skuteczności praw, czyli, krótko mówiąc, zwiększenie tego odsetka rad funkcjonujących w przedsiębiorstwach, wzmocnienie pewności prawnej oraz zapewnienie lepszego powiązania dyrektyw w sprawie informowania pracowników i konsultowania się z nimi.

I w związku z tym proponuje się, przede wszystkim doprecyzowanie pewnych pojęć, które w tej dyrektywie funkcjonują. Mianowicie wskazuje się na fakt, że samo informowanie, które jest istotą tej dyrektywy, nie jest w sposób wystarczający sprecyzowane i może być interpretowane w odniesieniu do różnych dokumentów. Jednocześnie wskazuje się również na potrzebę dodatkowego szkolenia i wiele innych aspektów związanych z funkcjonowaniem tych rad czy specjalnych zespołów negocjacyjnych.

Przechodząc do stanowiska rządu, powiem o pewnej generalnej strategii na początek. Mianowicie w gruncie rzeczy mieliśmy bardzo mało czasu na to, żeby przygotować to stanowisko. Otrzymaliśmy projekt tych zmian stosunkowo niedawno i prowadziliśmy w resorcie rozmowy na temat tego, czy w tak krótkim czasie proponować i

wskazywać na naszym zdaniem pewne nadinterpretacje, które się znalazły w tym projekcie albo wskazywać na mechanizmy, które mogą w sposób niebezpieczny zwiększyć koszty funkcjonowania przedsiębiorstw, co może wpływać również na ich konkurencyjność, czy odłożyć to do prac roboczych. Zastanawialiśmy się więc, czy jednak na tym pierwszym etapie od razu wskazywać na te nasze niepokoje. I podjęliśmy decyzję, żeby wskazywać. Znaleźliśmy się w gronie stosunkowo niewielu państw, bo trzech, ale myślę, że godnym gronie, albowiem również Wielka Brytania i Francja...

(*Głos z sali*: Szwecja.)

... przepraszam, Wielka Brytania i Szwecja wskazały na pewne problemy związane z tą dyrektywą. I w związku z tym rząd, popierając kierunek zmian, szczególnie jeżeli chodzi o zwiększenie efektywności tego procesu informacyjnego, w tym także obowiązek przekazywania przez członków europejskiej rady zakładowej informacji pracownikom, których reprezentują, wskazuje jednak, że kwestię technicznego sposobu przekazywania informacji, którą miałyby regulować ta dyrektywa, powinno raczej regulować stosowne porozumienie między europejską radą zakładową a pracodawcą. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej dostrzega potrzebę podnoszenia kwalifikacji członków europejskiej rady zakładowej po to, aby proces informacji i konsultacji był skuteczny, jednak opowiada się za elastycznym uregulowaniem kwestii dostępu do szkoleń, obawiając się tych kosztów, o których mówiłem wcześniej, mogących znacznie wpłynąć na koszty przedsiębiorstwa.

Jeśli chodzi z kolei o propozycję zmiany w art. 13 dyrektywy, polegającą na zobowiązaniu stron porozumienia, aby w jego treści określały również procedurę jego zmiany, rozwiązania i negocjacji oraz ewentualnych renegeacji, jak również o zobowiązanie do rozpoczęcia negocjacji w tym zakresie, to nasze stanowisko jest takie, żeby rzeczywiście doprecyzować te sprawy. Z dotychczasowej praktyki wynika bowiem, że brak tych zapisów w takim porozumieniu, co wielokrotnie się zdarzało, może wpływać na pewne niejasności, wynikające z ewentualnego jego rozwiązania i renegeacji.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie popiera zawartych w projekcie propozycji zmian załącznika do dyrektywy w zakresie powołania tak zwanego prezydium komitetu o zmniejszonym składzie. Naszym zdaniem dotychczasowe zapisy w dyrektywie są wystarczające dla tej reprezentatywności.

To, z grubsza rzecz biorąc, wszystkie sprawy, na które wskazaliśmy w naszym stanowisku. Chciałbym podkreślić, że nie jest to nowa dyrektywa, jest to rodzaj przeglądu, bo dyrektywa obowiązuje czternaście lat. Nasze doświadczenia są stosunkowo skromne, niemniej jednak uznaliśmy, że już na tym wstępnym etapie prac nad zmianami w niej powinniśmy zająć aktywne stanowisko i to aktywne stanowisko sformułowaliśmy w naszym dokumencie. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Jan Wyrowiński.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie wiem, czy panowie senatorowie wiecie, że w Polsce jest już ustawa, która również tę sprawę rozwiązuje. Jest implementacja jak gdyby dyrektywy, o której pan wspominał, z 1994 r. Ona została uchwalona w 2002 r., a weszła w życie w momencie naszego przystąpienia do Unii Europejskiej. Ta inicjatywa Unii jest, jak sądzę, próbą odpowiedzi na pewien regres, pewien kryzys w funkcjonowaniu tego typu instytucji. Ten kryzys wyraża się chociażby w tym, że praktycznie nie zwiększa się liczba zakładów, w których można powołać tego typu radę. Nie powołuje się tej rady. Komisja, stosowne biura, rozpoznała sytuację i zaproponowała tego rodzaju lekarstwo, aby zwiększyć jak gdyby atrakcyjność tej instytucji. Co ciekawe – to też jest symptomem pewnej sytuacji – na prośbę o konsultację na terenie naszego kraju, skierowaną przez ministerstwo, związki zawodowe nie odpowiedziały. Tylko dwie instytucje odpowiedziały, przynajmniej do dnia, w którym sporządzono ten dokument. Lewiatan nam odpowiedział i chyba Konfederacja Pracodawców Prywatnych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak i jeszcze jakaś. Pracodawcy patrzą na to siłą rzeczy z dystansem i właśnie liczą pieniądze. A jak rząd tutaj słusznie zauważył, to nowe podejście, próba uatrakcyjnienia tego typu instytucji najprawdopodobniej niestety będzie się wiązała z kosztami. Na przykład takowe koszty pociąga za sobą obowiązek szkoleń itd. I dlatego należy, moim zdaniem, pozytywnie odnieść się do obaw, które rząd wyraził i wraz z Wielką Brytanią, która, jak państwo wiecie, ma inną kulturę korporacyjną i zawsze z dystansem odnosi się do tego typu przedsięwzięć, w czasie prac nad tym projektem proponować rodzaj partycypacji zwany miękką partycypacją, bo tu tylko się informuje i konsultuje. To jest taka najbardziej miękka forma partycypacji. Twardą formę partycypacji mają Niemcy, najtwardszą w zasadzie. Bo tam praktycznie jest obowiązek uczestnictwa przedstawicieli załóg w pracy rad nadzorczych. Jak to się kończy, to państwo doskonale wiecie, przykładem jest afera bodajże w Volkswagencie i jeszcze w kilku innych firmach, przekupstwo itd. Tak więc ta partycypacja ma również swoje ciemne strony i to też warto przy tej okazji sobie powiedzieć.

Z tego, co wiem, może pan minister jeszcze nas w to wprowadzi, w Polsce, przynajmniej tak wynika z informacji na stronach internetowych, w UniCredito funkcjonuje tego typu rada, w Mittal Steel Poland SA chyba też takowa powstała i jeszcze chyba w kilku firmach. Tak że nie jest to zbyt popularne w Polsce. Wiem, że przed wprowadzeniem tej instytucji u nas, formalnej w niektórych firmach, na przykład w EDF, francuskiej firmie, która ma tutaj swoje przedstawicielstwa i swój biznes, Polacy byli obserwatorami w radzie.

Panie Przewodniczący, nie chcę tutaj rozciągać moich wypowiedzi, ale wydaje mi się, że to stanowisko rządu jest do zaakceptowania. Trzeba zawsze dbać przede wszystkim o tych, którzy ryzykują swój kapitał, którzy decydują o tym, że powstają miejsca pracy. I ich ryzyko nie może być ograniczane, ich pozycja konkurencyjna nie może być osłabiana przez jakieś nadmierne zbiurokratyzowanie niektórych... Z drugiej strony, niewątpliwie byłaby możliwość informowania i konsultowania się z reprezentacją pracowniczą wyłonioną w sposób w miarę przyzwoity, tak bym powiedział. Niestety, związki zawodowe opanowują jak gdyby ten cały dział, chociaż ich rola na świecie maleje, jak doskonale wiemy. W Polsce w zasadzie głównym udziałowcem w tych wszystkich przedsięwzięciach jest w tej chwili „Solidarność”. To jest jedyny związek, który wykazuje się aktywnością w wykorzystywaniu tej formuły i wpływaniu na prze-

bieg wyborów przedstawicieli do tych rad. Pozostałe związki, zgodnie z tym, co udało mi się ustalić, raczej zachowują się mniej aktywnie w tej sprawie. I dlatego trzeba podchodzić do tego z rozsądkiem, przede wszystkim mając na względzie interes tych, którzy dają miejsca pracy. I wydaje mi się, że w tym kierunku idzie stanowisko rządu. W związku z tym, Panie Przewodniczący, mój wniosek jest taki, aby z bólem, ale poprzeć ten...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Poprzeć projekt dyrektywy łącznie ze stanowiskiem rządu.)

Tak, łącznie ze stanowiskiem rządu. I aby prosić rząd o konsekwencję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Jasne.

Pan senator Głowski.

Senator Piotr Głowski:

Chciałbym się dołączyć do tego głosu, będącego właściwie podziękowaniem za szybką reakcję rządu na te propozycje, bo one faktycznie mogą być groźne dla Polski, szczególnie dla Polski, jako kraju, który niedawno wszedł do Unii i bardzo intensywnie się rozwija.

Podam prosty przykład możliwości blokowania przez rady w firmach, które są dzisiaj poza granicami Polski, decyzji o przenoszeniu zakładów do naszego kraju. I to wielokrotnie już stosowano. Myślę, że ta dyrektywa dałaby im jeszcze więcej praw. Zresztą nawet państwo w swojej ocenie skutków społecznych piszecie na drugim miejscu o poprawie efektywności dialogu, a na pierwszym o tym, że celem dyrektywy jest zwiększenie liczby powstających europejskich rad zakładowych. Oznacza to, że tak naprawdę faktycznym celem jest zwiększenie liczby tych rad, a nie to, żeby dialog był lepszy. Dialog będzie na tyle dobry, na ile faktycznie będą chcieli ze sobą rozmawiać pracodawcy i ci, którzy pracują. Dzisiaj, przy tym skomplikowaniu całego systemu rad, rzeczywistymi beneficjentami stają się nie pracownicy, lecz członkowie rad, którzy potrafią się poruszać w tym gąszczu.

Dodam do tego jeszcze problem związany z mobilnością. Zaproponowany system informowania powoduje, że w czasach, gdy w pewnych sytuacjach przedsiębiorstwa muszą podejmować decyzję w ciągu godzin, bo na przykład ceny ropy zmieniają się bardzo drastycznie, duże koncerny zostaną sparaliżowane brakiem możliwości decyzyjnych, będą musiały bowiem czekać na opinie i różne wnioski. Jeżeli do tego dołożymy, na przykład, przepis art. 10 ust. 1, zgodnie z którym członkowie takiej rady muszą dysponować środkami koniecznymi do korzystania z praw tej dyrektywy, otworzymy furtkę do rozszczeń, do prowadzenia biur, do prowadzenia konsultacji, dla doradców. Tak więc myślę, że stanowisko rządu powinno być bardzo stabilne i bardzo krytyczne, hamujące w stosunku do tego dokumentu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czyli senator sprawozdawca proponuje, żeby komisja poparła projekt dyrektywy łącznie ze stanowiskiem rządu w tej sprawie.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego przyjmujemy taką opinię.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo: Ogromnie dziękuję. Dziękuję również za te komentarze i argumenty.)

Dziękuję też wszystkim osobom towarzyszącym.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo: Bardzo się cieszę, dziękuję.)

Przechodzimy teraz do kolejnego punktu. Jest to projekt dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE w zakresie stawek obniżonych podatku od wartości dodanej. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Finansów. Ten punkt też rozpatrujemy w trybie art. 6.

Bardzo proszę pana ministra Ludwika Koteckiego o krótkie przedstawienie projektu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Ludwik Kotecki:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście postaram się króciutko przedstawić ten projekt dyrektywy.

Przede wszystkim, chciałbym powiedzieć o kontekście. Tak więc to jest pierwsza taka pilna realizacja zamierzeń Komisji i w ogóle Rady, dotyczących analizy stawek obniżonych VAT, mających zastosowanie do towarów i usług w państwach członkowskich. I to jest jakby pewien pierwszy, tak jak powiedziałem, pilny projekt będący pokłosiem komunikatu Komisji Europejskiej z 5 lipca zeszłego roku, w którym przedstawia się kierunki działań w zakresie stawek obniżonych i jakby pokazuje stan wyjścia do szerszej debaty politycznej na ten temat w instytucjach Unii Europejskiej. W związku z rozpoczęciem tej debaty w zeszłym roku, a jednocześnie równoległe do niej Komisja przedkłada wniosek legislacyjny, zmieniający w ograniczonym zakresie przepisy dyrektywy 2006/112/WE z 2006 r. odnoszące się, tak jak powiedziałem, do kwestii pilnych, także niebudzących kontrowersji i niewymagających jakiegoś nadzwyczajnego uzasadnienia. W związku z tym wniosek ten należy uznać za pierwsze działanie podjęte w sprawie tych stawek obniżonych. Jednocześnie trzeba pamiętać, że ta debata się toczy. Jest także przewidziana na najbliższej radzie ECOFIN, nieformalnym spotkaniu we Francji we wrześniu. Czyli to będzie kolejny etap.

Celem Komisji w przypadku tej dyrektywy jest zapewnienie równych możliwości państwom członkowskim, jak też zwiększenie przejrzystości, spójności i prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego, co jest generalnie zgodne ze Strategią Lizbońską, z odnowioną Strategią Lizbońską. Jeżeli chodzi o stosowanie obniżonych stawek VAT, to można tutaj wyszczególnić dwie kwestie, po pierwsze, chodzi o usługi świadczone lokalnie, w tym usługi pracochłonne i usługi restauracyjne, po drugie, pewne dostosowania techniczne, co także znajduje się w tym projekcie dyrektywy. Chyba bardzo oczywistym, ale też bardzo obrazowym przykładem jest kwestia tak zwanych e-booków. Książki na nośnikach elektronicznych zostały potraktowane po-

dobnie jak książki drukowane, czyli jest pozwolenie na stosowanie obniżonej stawki VAT.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, to oczywiście jest ono pozytywne. Dlaczego oczywiście? Bo jest zgodne z dotychczasowym stanowiskiem rządu w zakresie konieczności podjęcia dyskusji i działań mających na celu uporządkowanie na szczeblu unijnym kwestii stawek obniżonych VAT. Przede wszystkim chodzi tutaj o równe traktowanie krajów, które przystąpiły do Unii po przyjęciu dyrektywy, czyli na takim etapie jak my albo później, a więc dotyczy to jeszcze Rumunii i Bułgarii. Chodzi o to, żeby dać możliwość bezterminowego stosowania, także przez Polskę, stawki obniżonej, tak jak powiedziałem, przede wszystkim na usługi pracochłonne: budowlane, mieszkaniowe, ale także usługi restauracyjne. W związku z tym projekt jest tak naprawdę realizacją dążeń Polski do możliwości bezterminowego stosowania uzyskanych w tej kwestii derogacji. Do tej pory mieliśmy derogacje do końca 2010 r., teraz ten projekt daje możliwość bezterminowego stosowania przez Polskę, podkreślam: możliwość, stawki obniżonej w tym zakresie. Jednocześnie, ponieważ jest to projekt, zastrzegamy sobie jako rząd możliwość zgłaszania w toku dalszych prac w Radzie uwag o charakterze legislacyjnym i doprecyzowującym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Stanisław Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że to jest akurat przykład bardzo celnego i właściwego działania organów Unii, wychodzących naprzeciw między innymi właśnie naszym potrzebom. Chcę podkreślić, że ten projekt mówi o możliwości stosowania tych obniżonych stawek VAT zgodnie z interesem i polityką wewnętrzną kraju. W wielu obszarach, co jest również pokazane w tej informacji rządu, my to przecież wykorzystujemy. Staraliśmy się o przedłużenie tego okresu na przykład w zakresie budownictwa socjalnego itd. I w związku z tym wydaje mi się, że jest jak najbardziej wskazane – nie chcę przeciągać mojej wypowiedzi, bo pan minister bardzo szeroko rzecz ujął – żebyśmy jako komisja poparli te działania, zwłaszcza że rzeczywiście wydaje się, że jest to szansa, żeby ograniczyć szarą strefę. Każdemu zdarzyła się taka sytuacja, że przyszedł do niego fachowiec, tak zwany fachowiec, i zapytał: na fakturę czy bez faktury? Prawda? Jeżeli jest 22% VAT, to niejednemu głos zadrży przez moment, zanim da odpowiedź. Chodzi o usługi, w których rzeczywiście jest potrzebna bardzo duża ilość pracy fizycznej osób niewykształconych itd. I dlatego rekomenduję komisji, żeby poprzeć stanowisko rządu w tej sprawie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Tu jest taka sytuacja, że wymagana jest procedura jednomyślności, wobec tego, jeśli są jakiegokolwiek uwagi, trzeba to jakby przepychać w uzgodnieniach między państwami.

Czy są inne propozycje niż ta zgłoszona, że komisja popiera projekt?

(*Głosy z sali*: Nie, zdecydowanie nie.)

Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego komisja pozytywnie opiniuje projekt dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki*: Dziękuję.)

Dziękuję osobom towarzyszącym.

Przystępujemy do kolejnego, czwartego punktu: wniosek w sprawie rozporządzenia Rady ustanawiającego tymczasowe szczególne działania mające na celu wspieranie restrukturyzacji flot rybackich Unii Europejskiej dotkniętych kryzysem gospodarczym. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Poproszę pana ministra Mariana Zalewskiego o krótkie przedstawienie projektu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marian Zalewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panowie Senatorowie!

Projekt rozporządzenia Rady ustanawiającego tymczasowe szczególne działania mające na celu wspieranie restrukturyzacji flot rybackich Unii Europejskiej dotkniętych kryzysem gospodarczym powstał, zrodził się w Komisji kilka miesięcy temu. Akcja tu jest bardzo dynamiczna. Jest to zapewne wynik – takie są uzasadnienia – generalnie zrozumienia sytuacji, w jakiej europejska flota rybacka się znajduje. W tym sektorze jest zatrudnionych około czterystu tysięcy osób. Bodźcem do intensywnych działań była szczególnie sytuacja na rynku ropy, czyli jej wysokie ceny. I w Komisji były wręcz jednoznaczne sygnały, iż należy coś uczynić, mówiąc w sposób jednoznaczny, dla ratowania floty.

I dlatego powstała propozycja tegoż dokumentu, w którym przedstawiono instrumenty finansowe liberalizujące dotychczasową politykę Unii Europejskiej, generalnie restrykcyjną, stwarzające, mówiąc wprost, dla szeregu jednostek możliwość przetrwania. Dotyczą one, między innymi, strumieni finansowych kierowanych na: trwałe zaprzestanie działalności połowowej, tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej, inwestycje na statkach, a także są tu możliwości rekompensat społeczno-gospodarczych. Dotyczy to, przede wszystkim, odejścia rybaków z zawodu lub na wcześniejsze emerytury.

Naturalnie są też określone zobowiązania dla państw, które będą realizować ten program. Dotyczą one zmniejszania możliwości połowowej, są dosyć duże, czyli około 30%. Niemniej, zdaniem rządu, samą inicjatywę i szybką propozycję stworzenia nowych możliwości finansowania tego sektora, bardzo trudnego sektora, w którym nadal zdolności połowowe floty są o wiele większe od faktycznych możliwości prawnych, należy odbierać jednoznacznie pozytywnie. I dlatego rząd popiera tę inicjatywę, uzna-

jąc, że jest ona słuszna i ważna. Jak najszybciej powinna znaleźć swoje odzwierciedlenie w podjętych decyzjach Rady.

Jeśli chodzi o ocenę skutków finansowych, to trzeba stwierdzić, że to rozporządzenie nie wpłynie na zwiększenie dotychczasowych wydatków budżetowych, bowiem będzie ono realizowane w ramach środków programu dotyczącego zrównoważonego rozwoju sektora rybołówstwa i nabrzeżnych obszarów rybackich do 2013 r. Uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Senator Janusz Rachoń:

Może powiem dwa zdania. Własne sukcesy nie cieszą tak jak niepowodzenia bliźnich. Nasza flota rybacka miała ogromne kłopoty od lat. Dobrze się stało, że te intensywne działania dotyczą nie tylko naszej floty, ale i innej. Reasumując, chcę powiedzieć, że pan minister wyczerpująco przedstawił sytuację tej floty, faktycznie kryzysową. I w całej rozciągłości należy ten wniosek poprzeć.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne uwagi, pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego rozumiem, że po tych szczegółowych wyjaśnieniach pana ministra komisja pozytywnie opiniuje projekt rozporządzenia Rady ustanawiającego tymczasowe szczególne działania mające na celu wspieranie restrukturyzacji flot rybackich. Dziękuję bardzo panu ministrowi...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Zalewski: Dziękuję bardzo.)

...i panu naczelnikowi za udział w posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, przechodzimy do kolejnego punktu. Jest to propozycja, aby nie rozpatrywać dokumentów COM (2008) o numerach: 240, 309, 352, 386, 388, 390, 405, 422, 431, 437, 444, 472, 474, 477, a także w sprawie postępowania antydumpingowego dotyczącego słodkiej kukurydzy z Tajlandii oraz w sprawie przedłużenia obowiązujących ceł antydumpingowych nałożonych na import niektórych łączników rur lub przewodów rurowych. Proszę państwa, w ostatniej chwili konsultowaliśmy w prezydium, aby dołączyć do tego kilka dokumentów, żebyśmy nie musieli się dodatkowo spotykać. Są to dokumenty dotyczące umów z państwami Afryki: Ghaną, Afryką Środkową, Wybrzeżem Kości Słoniowej. To są dokumenty COM (2008) o numerach: 440, 441, 445, 446 i 438, a także dokument Rady Unii Europejskiej nr 11401/08. Tak że taka jest propozycja. Gdyby były uwagi, to proszę je zgłosić.

Czy są jeszcze inne pytania? Nie ma.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję za udział w tym posiedzeniu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 55)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851